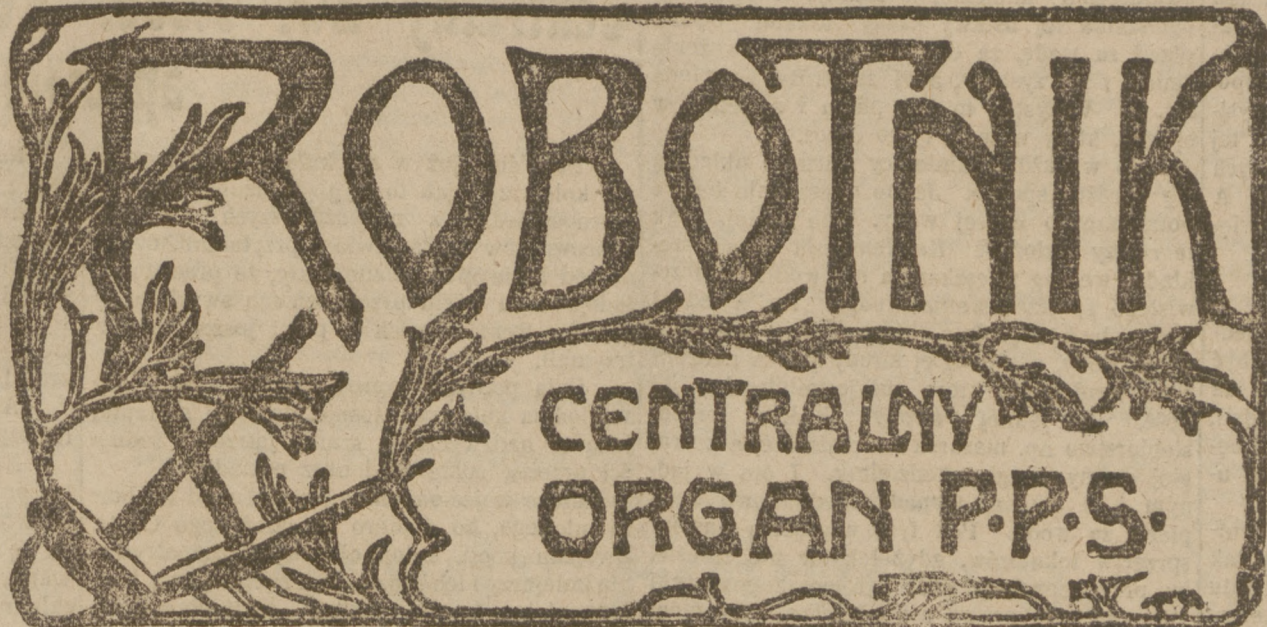


Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 140.—
bez odnoszenia	130.—
Na prowincji miesięcz.	145.—
Zagranicą	180.—



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

Niech żyje
Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

W tekście (przed kron.)	Mk. 15
Nekrologi	8
zwyczajne	6
drobne za jeden wyraz	2
Wszystkie ogłoszenia obliczają się nonparem (drobn. pism.)	
Ogłoszenia firm zagranicznych o 50% drożej.	

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Red. 176-70, Adm. 120-13

Redakcja i Administracja: Walecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 5 mk. — na prowincji 5 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2.

Rachunki płatne w środy

Posiedzenie Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej odbędzie się w środę 15 grudnia o g. 12 w południe punktualnie w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych z porządkiem dziennym „Sytuacja polityczna“.

Drożyżna w Polsce i w Rosji Sowieckiej.

(Porównanie).

Ceny z listopada 1920 r.

		w Moskwie		w miastach nad Wołgą		CENY w Warsza- wie w mar- kach pol- skich
		w rublach sowieckich	przeliczone na marki polskie	w rublach sowieckich	przeliczone na marki polskie	
1. Chleb	1 funt	750	60	530	45	30
2. Masło	"	6.200	496	3.500	280	200
3. Cukier	"	5.000	400	5.000	400	80-100
4. Kapusta	"	150	12	—	—	8
5. Ziemniaki	"	180	14 1/2	—	—	3 1/2
6. Jabłka	"	600	40	—	—	30
7. Mleko	1 szkl.	300	12	45	4	9
8. Jaja	1 szt.	—	—	80	6 1/2	9
9. Buty	1 para	100.000	8.000	—	—	3.000
10. Zapałki	1 pudełko	160	8 1/2	—	—	3

Przeliczenia cen sowieckich na marki polskie dokonano według kursu rubli carskich na czarnej giełdzie w Moskwie, który w tymże czasie wynosił około 60 tysięcy rubli sowieckich za 1 tysiąc rubli carskich w pięćsetkach.

W sprawie ochrony lokatorów

Przemówienie tow. Pużaka w Sejmie.

Konieczność ochrony lokatorów

Ustawa o ochronie lokatorów ma znaczenie pierwszorzędne, powiedziałbym: zasadnicze dla naszego życia. Potrąca ona bowiem o sprawy i interesy nie tylko kilku tysięcy właścicieli nieruchomości, ale przede wszystkim setek tysięcy i milionów lokatorów. W szczególności zaś ze względu na nasze warunki wyjątkowe, ustawa taka jest konieczna.

Polska nie jest zresztą w tym wypadku odosobniona. Cała Europa przeżywa kryzys mieszkaniowy, a to dlatego, że wojna proces budownictwa miejskiego zahamowała, uniemożliwiła, a ponieważ nastąpiło takie zniszczenie wojenne, więc tem samem i liczba domów znacznie się zmniejszyła. Z tych powodów ustawodawstwa zachodnio-europejskie podczas wojny nie tylko wprowadziły moratoria, ale też w szczególności przeszły do ochrony lokatorów. Polska, która przeszła również ogromne zniszczenie, Polska, która zaszła tyłu okupantów, Polska musi tak samo się ratować przed brakiem mieszkań i jak widzimy stosuje u siebie ochronę lokatorów. Sprawa zabezpieczenia dachu nad głową, pewność tego dachu i usunięcie wszelkiej troski o jego bezpieczeństwo musi być celem tej ustawy. Bezpieczeństwo nie tylko społeczne, ale

państwowe wymaga, ażeby ta ustawa poszła po linii ochrony interesów lokatorów. To nie jest stanowisko stanowe, to nie jest stanowisko partyjne, to jest stanowisko ogólne - społeczne, bo lokatorem jest nie tylko robotnik, nie tylko rękodzielnik jest nim inteligent pracujący, jest nim sklepikarz, jest nim i między innymi i paskarz. (Głos: Bankier i milioner). I bankier. O tem będziemy jeszcze mówili.

Jeżeliby ta ustawa nie zabezpieczyła dachu nad głową tym milionom, to państwo znalazłoby się wobec katastrofy. Państwo nie może być głuche na głosy protestu tych mas, gdyby one przez ustawę, którą rozważamy miały być pokrzywdzone.

Ustawę o ochronie ciągle się pogarsza!

A śmiem twierdzić, że ta ustawa, bezwzględnie krzywdzi masę milionowe lokatorów. Jeżeli porównamy stąd ustawodawstwa w tej materii, to zauważymy, że idziemy poniekąd konsekwentnie ku pogarszaniu ustawy o ochronie lokatorów. W motywach, związanych do tej ustawy, mówi się, że stopniowo będzie się przechodziło do wolnej konkurencji, w dziedzinie mieszkaniowej. Uważa się, że ustawa ta musi tracić powoli swój charakter wyjątkowy, bo świat i Polska wraca do warunków normalnych. Proszę Panów, nie

wiem skąd to twierdzenie wzięło się. Stwierdzić należy, że świat i Polska nie idzie ku normalnym stosunkom, ale naodwrot, stosunki te się zaostrzają i wymagają regulacji, wymagają planowych ustaw, a nie rozbijania dotychczasowej ustawy.

Stan głodu mieszkaniowego jest w Polsce, jest i na zachodzie. A jak twierdzą znawcy tej sprawy, stan ten potrwa jeszcze lat kilkanaście. Mówią to znawcy europejscy, a więc tam, gdzie odbudowa przybrała pewne rozmiały. A cóż mówić o Polsce, gdzie odbudowy niema. I w takim momencie mówi się w motywach do ustawy, że warunki dzisiaj się normują, i że można przystąpić do odbudowy stosunków przedwojennych, zarówno w stosunkach mieszkaniowych, jak i w stosunkach najmu. Ustawa ta, proszę Panów, jest pogorszeniem stanu rzeczy. Pogorszeniem dlatego, że niezależnie od tego, iż wprowadza ona podwyżki, ustawa ta między innymi robi zasadniczy wyłom w dotychczasowej zasadzie prawnej, gdyż wyłącza sklepy, biura, przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe z poddobrażystw dotychczasowej ustawy o ochronie lokatorów. Nowa ustawa twierdzi, że obecnie sklepy, pracownie i przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe będą płaciły czynsz nieograniczony.

Będzie to więc prywatna sprawa między lokatorem i takim właścicielem sklepu. Jeżeliby wysokość czynszu się nie podobala, to służyłby odwołanie do urzędu rozjemczego. I teraz zapytuję Panów ile spraw nagromadzi się przed forum tych urzędów rozjemczych. Każde miasto ma odrębne warunki i stosunki ekonomiczne. W każdym zatem mieście będzie się inaczej stosowało to maksimum komornego za sklep, a w takim razie pytam, gdzie jest kryterjum na mocy którego urząd rozjemczy lub sąd będzie mógł ewentualnie przeciwdziałać się nadmiernym żądaniom właściciela domu za komorne sklepowe. Te urzędy i te sądy, które już dzisiaj są przeciążone, będą w przyszłości formalnie zawalone przez nową powódź skarg o najem sklepów.

Teror kamieniczników.

W komisji ustawa ta była rozpatrywana i uchwalona w złej, nieprzychylniej atmosferze. Kiedy trzeba było wyłożyć całą uwagę, wzięć każdy drobiazg pod rozwagę, żeby nie dojść do jakiegos uchylenia prawnego w tej ustawie, poddawano się poniekąd wpływowi zewnętrzny, powiedzmy wyraźnie terrorowi właścicieli nieruchomości, kamieniczników. Wszyscy Panowie byliście świadkami, ile razy kamienicznicy wprost szturmowali nie tylko do Sejmu, ale wchodzili prawie na salę obrad komisji prawniczej, gdzie ta sprawa była dyskutowana. Z tych powodów komisja prawnicza a przynajmniej większość starała się pójść na kompromis i kol. referent to stwierdził i nie odmówi mu nikt słuszności, że ten projekt ustawy jest kompromisem z właścicielami nieruchomości. A to jest główną wadą, to jest głównym grzechem niniejszej ustawy. Nie da się bowiem nakreślić linii kompromisu między właścicielami nieruchomości a lokatorami. Dlaczego? Przedewszystkiem kamie-

niczcy nasi w chwili, kiedy pojawili się z memorandumami, stali na stanowisku następującym. Uważali, że własność nieruchomości, że słowem tytuł kamienicznika jest tytułem zarobkowania. Ze jest to rodzaj jakiegos przedsiębiorstwa. Uważali, że jak jest np. przedsiębiorca budowlany czy handlowiec, tak samo jest kamienicznik. A przecież tak nie jest. Przecież takiego zawodu kamienicznika niema. My tu wśród siebie mamy kolegów posłów, którzy są kamienicznikami, ale żaden z nich nie powie, że jest z zawodu kamienicznikiem, lecz że jest adwokatem, doktorem, profesorem i t. d. On nie powie, że żyje z kamienicy. Kamienica to jest tylko lokata kapitału i tego nie da się porównać z lokatą w przedsiębiorstwie. Bo gdyby kamienica była przedsiębiorstwem w znaczeniu przedsiębiorstwa przemysłowego, to bądźcie Panowie pewni, że ja pierwszy brońbym sprawę tego przemysłu. Ale ja wychodzę z założenia korzyści społecznej. Uważam, że jeśli bankrutuje przedsiębiorstwo przemysłowe czy handlowe, to na tem traci społeczeństwo przez to że cały szereg pracowników traci zarobek i przez to znajduje się na bruku i staje się ciężarem dla społeczeństwa i Państwa. Jeśli bankrutuje kamienicznik, to na tem społeczeństwo nie traci, gdyż kamienica dalej istnieje, lokale istnieją i społeczeństwo może z nich korzystać.

Rola kamienicznika.

A zatem argument, by kamienicznika uważać za przedsiębiorcę zupełnie odpada. Przed wojną nie był on przedsiębiorcą, nie miał żadnych kłopotów gospodarowania — wiemy przecież, że bardzo znaczna liczba kamieniczników nawet nie mieszkała w swych nieruchomościach, by broń Boże lokator nie przychodził i nie skarżył się i nie żądał jakiegos naprawy. Dochód kamienicznika był dochodem z „założenia rąk“. Właściciel nieruchomości wkładał kapitał, zbierał dochód, ale on tylko administrował, nie gospodarował w tej kamienicy. Dalej kamienicznik przed wojną często tylko w jakiejś 1/4, niekiedy 1/2 był właścicielem swego domu, reszta była obciążona hipoteką. A dzisiaj poszukajcie takiego właściciela kamienicy, któryby miał hipotekę, wszystko spłacił w tych markach, na które narzeka, na które wymyśla. Jeżeli lokator przychodzi z czynszem, to mówi, że ta marka nie ma żadnej wartości, ale równocześnie w tych samych markach spłaca hipotekę. I w imię czego, w imię jakich zasad utwierdzać kamienicznika w przekonaniu, że dla niego atwarza się przywileje ustawowe, w których się mówi o podwyżce komornego, w których wyłącza się sklepy od ogólnych norm czynszu. Czy to jest popieranie handlu i przemysłu polskiego tych setek pracowników handlowych, gdy za jednym zamachem wyłącza się z norm komornego przedsiębiorstwa i sklepy? W ten sposób stwarza się zasadę przywilejów, jedynostek i ruiny ogółu. Czy tak należy rozumieć tę ustawę?

Gdyby państwo miało organy odpowiedzialne, gdyby rzeczywiste miało współpracownictwo społeczeństwa, to tak samo moglibyśmy nałożyć rękę na paskarzy, żeby ich ograni-

czy i zmusić, ażeby tanio sprzedawali. W ten tylko sposób można zatrzymać drożyznę. Panowie powiadają, że w Bolszewii tak zrobiono. Nie tu jest miejsce na te zarzuty odpowiedzialności; mojem zadaniem jest przede wszystkim, dążyć, aby taki charakter nadać tej ustawie, by nie wnosila zamętu, do naszych stosunków, by nie potęgowała drożyzny. A ustawa w brzmieniu komisji prowadzi do zwiększenia drożyzny.

„Remont”

Alle kamienicznicy podnoszą jeszcze jedną rzecz, nadzwyczaj ważną, która musi być brana w rachubę. Mówią, że o ile im nie da się podwyżki, jeśli nie zaspokoi się ich żądań, to w takim razie domy będą się walić, nie będzie komu ich naprawiać, nie będzie komu utrzymać ich w stanie używalnym.

Praszę Panów, argument ten kamieniczników jest tylko pozornie słuszny. Gdyby tak było, że podwyżka przyczyni się do remontu domów, do budowy nowych domów, to oczywiście nie byłoby ani jednego pracownika, któryby się sprzeciwiał podwyżkom. Ale jest faktem, że kamienicznicy tej podwyżki na remont i na odbudowę nie użyją. I na to nie trzeba argumentów, ale są argumenty samych kamieniczników. Kamienicznicy uważają, że ażeby przeprowadzić remont częściowy, nie kapitalny, na to trzeba im 250% podwyżki komornego przedwojennego. A cóż dopiero mówić o kapitalnym remoncie, coż dopiero mówić o tej „misji”, którą mają mieć kamienicznicy, budowania nowych domów. (Głos: 250% za mało!). 250% jest za mało. My uważamy, że na podstawie tej ustawy, którą mamy przed sobą, tembardziej 100% komornego nie przyczyni się do odbudowy, ani nawet do naprawy domów. Musimy znaleźć wyjście.

Kamienicznicy, jak to stwierdzają ich głosy i memorjały, kapitalów na naprawę i na budowę nowych domów nie posiadają. Ustawodawstwo i polityka budowy i odbudowy miast zagranicznych poszły inną drogą, kiwnęły ręką na kamieniczników, a państwo, gminy i kooperatywy wzięły się do odbudowy. (Głosy: Aha jeszcze jeden urząd). Jeżeli Francja się odbudowuje, jeżeli Belgja się odbudowuje, to nie zawdzięcza tego kamienicznikom, ale gminom i państwu.

Z drugiej strony, proszę Panów, lokatorów nie można posadzać o to, jak to im imputują kamienicznicy, że oni nie chcą przyłożyć ręki do odbudowy domów, które się bezsprzecznie wala.

Powolałam się na zjazd lokatorów, na których specjalne referaty były zgłaszane w sprawie odbudowy. Nie kto inny jak lokatorzy pierwsi tę sprawę poruszyli. I lokatorzy, ażeby nie pozostać gołosłownymi, jak to robią kamienicznicy, mówiący, że będą remontować, a nie czyniący tego — szukali źródeł, ażeby pomódz gminom, miastom i wogóle zainteresowanym sferom do odbudowy. I zobowiązali się wziąć na siebie bardzo poważne ciężary, ażeby tej odbudowie sprostać. A tym ciężarem będzie właśnie powszechny podatek lokatorski, zbierany we wszystkich miastach, ze wszystkich lokatorów, który służył ma jako fundusz na odbudowę miast. (Głos: To są słowa bez obrachunku). Ja nie wiem czy to są słowa, ale muszę w imię prawdy stwierdzić, że mówią o odbudowie kamienicznicy, a co mówią lokatorzy.

§ 5.

Ustawa poszła drogą kompromisu z kamienicznikami i to jest jej, jak już powiedziałem główną wadą. Nastąpił między innemi, niestety wyłom w znaczeniu tem, że komorne się podwyższa i ze sklepów, przedsiębiorstw przemysłowych zdejmują się normę czynszu, ale wprowadza się także w § 5 zapłatę za

świadczenia miejskie, to znaczy, że od chwili ogłoszenia tej ustawy każdy lokator będzie płacił za wodę, za oświetlenie, za wywożenie śmieci i nieczystości, 50% za stróża, za windę i t. d. Wszystko to bez planu i systemu, w sposób, który wywoła tylko chaos.

Bo w każdej kamienicy warunki układają się w różny sposób. Jedno mieszkanie będzie potrzebowało więcej wody, inne mniej. Jak te rzeczy rozłożyć? Kamienicznicy będą rozkładali według mieszkań, a nie według rzeczywistego spożycia wody. Np. z jednej strony będzie pralnia, która będzie zużywała wiele wody, a z drugiej strony jakieś małżeństwo bezdzietne, które zużyje minimalną jej ilość. Z jednej strony będzie przedsiębiorstwo np. masarskie — rzeźnicze, a z drugiej strony ubogi rękodzielnik. I oto w jednym i w drugim wypadku jednako będą płać za wodę. Pod tym względem nastąpi sprzeciw lokatorów, gdyż lokator nie znieśie, by przy reparycji miał być poszkodowany i nika mu tego prawa nie odbierze, żeby mógł się skarżyć.

A wywózka śmieci, wywózka nieczystości, czy kamienicznicy będą się targować o to, ile zapłacić za wywózkę. On będzie płać tyle, ile od niego zażądata, przecież będzie płać z kieszeni lokatora.

(Dok. nast.)

Chłasnienia.

Figle „duchów”

„Sejm ma bajeczną w świecie duchów szansę, Bo doń przeniosły one swe „seanse”, (Co już jest jasnym największemu gapie), Gdyż ukochały Marszałka — „Eusapie”!

Inaczej (tutaj tryska źródło łez wartki Z mych „oczał”) czyżby „zlepiały się” kartki Same, więc „cudem” widać medjumizmu, Jakby wyciele były z synopizmu?...

O. Sejm nas w dziwne sprawy wtajemniczał! Niech się schowają, ach, Ochocowicz! Wszystkie, tak słynne „materyalizacje”, I inne du hów te „fizyki” — racje!

Wobec tej istnej „przyszłości muzyki” — Czemże są skromne „medjumo - Guzik”?... Przyszłość jest w rękach Ende i Marszałka!... (Głosem nieczulym jest, kto tu nie „zalka”!...)

„Szlochaniem dumy wzbiera pierś ma chuda! Nie takie jeszcze dźać się będą „cuda” W Sejmie, co „zmysłów”, bracie, burząc krąg, Wszedł w jakieś dziwne konszachty z „zaświatem”!

Wacław Wolski.

*) Guzik — znane medjum, doprowadzające teraz do ciętego zachwyty różnych „oduchowionych” paskarzy w Warszawie.

Książki nadesłane.

Jan Hempel. Narodny robotniczego ruchu spółdzielczego w Polsce. W. 1921. Zw. Rob. Stow. Spółdz. str. 51.

Biblioteka Boy'a T. 60. Musset. Spowiedź Dziecięcia Wieku. Przełożył i wstępem opatrzył Boy. Warszawa 1920. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”.

Biblioteka Boy'a T. 22. Diderot. Kubuś Fatalista i jego Pan. Przełożył, wstępem i przypisaniami opatrzył Boy. Warszawa 1920. Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska”.

Prof. Marjan Massonius. O Bolszewictwie. Głosy na czasie. 45. Poznań — 1921 — Warszawa. Księgarnia św. Wojciecha.

w jej i zlewały się płynnie z czarującymi formami owej grupy nimf, bo żywy ów obraz stał nieruchomo, lecz nieznacznie zmieniał się i obracał.

Cale miłośko i wytwornie osobliwy pan zaprowadził panią ku miejscu do siedzenia i prosił ją, by spoczęła; wówczas jednak z tliwą przemocą pochwycił jej dłoń i rzekł głosem, wstrząsającym do szpiku kości: „Jam jest samotnik wieczny, z nieba stracony! Jedynie miłość dobrej ziemskiej kobiety w noc majową pozwala mi zapomnieć o raju i dodaje siłę do znoszenia potępienia wieczystego. Zostań tu przy mnie, bądźmy we dwoje, a nieśmiertelna cię uczynię i dam ci moc, że zdolasz krzewić dobro, zlu zaś zapobiegając, ilebys tylko chciała!”

Rzucił się namiętnie ku piersi pięknej kobiety, która z uśmiechem ramiona dlań o tworzyła; lecz w tej chwili Najświętsza Panna przybrała boską swą postać i z całej mocy — oszusta, który oto był uwiecznion, zamknęła w jaśniejących swych objęciach. Natychmiast znikł ogród wraz z fontanną i słowikiem, sztukmistrzem-demonem zaś, co to żywy obraz miały przedstawiać, jako że duchy, po uciekaniu z jękiem strasznym, nie troszcząc się o swego pana, który bez wydania dźwięku mował się oto traktując, chcąc się wydosłać z dręczącego uścisku.

Centralny Zw. Koop. Kol. zrzeka się aprowizowania kolejarzy!

Pisałśmy już w artykułach „O aprowizacji kolejarzy”, jak to wygląda zaopatrzenie w żywność jednej z najważniejszych kategorii pracowników w Państwie i przytaczaliśmy na dowód takie niesłychane fakty, że pracownicy kolejowi na wielu przestrzeniach swych przydziałów wrześniowych w pełni jeszcze nie otrzymali.

Cała polityka aprowizacyjna, jaką się względem kolejarzy stosuje, dowodzi najlepiej, jaka to nadzwyczajna szłuka jażnienia ludności przeciw sobie rząd nasz posiada.

Jeszcze w jesieni ub. r. włożył rząd na barki młodego, bo dopiero co założonego Centr. Związku koop. kolej. obowiązek zaopatrywania kolejarzy i ich rodzin w t. zw. artykuły kontyngentowe (mąka, cukier) czyli obowiązek żywienia 700.000 ludzi.

Tego ciężkiego i w naszych warunkach bardzo niewdzięcznego zadania podjął się Centralny Zw. koop. kol. w mniemaniu, że przysłuży się w ten sposób kolejarzom i krajowi tudzież w nadziei, że skoro Związek zdejmując z barku rządu tak ciężką troskę, rząd ze swej strony przyjdzie Związkowi z pomocą taką, by mógł on spełniać należycie swe zadanie.

Ale oto pokazało się, jak „poważnie” rząd sam zadanie to pojmował! Związkowi bowiem, który miał aprowizować bez mała milion ludzi, rząd nie udzielił na ten cel żadnej pomocy finansowej, tak, że Związek młody, wówczas jeszcze nie zasobny, znalazł się odrazu w trudnościach finansowych i musiał doproszać się kredytu w państwowym Urzędzie zbożowym!

Starania Związku o jakąś pomoc finansową rządu — mimo interwencji sejmowej komisji komunikacyjnej — wlokły się miesiące całe, aż wreszcie w maju r. b. otrzymała Centrala Związku z min. skarbu list gwarancyjny na 6 (wyrażnie sześć) milionów mk. na opędzenie kosztów żywienia 700.000 ludzi!

A ten list gwarancyjny, obstawiony w dodatku najrozmaitszemi pretensjami do kontroli nad Związkiem i wtrącania nosa we wszystkie jego sprawy, miał taką wartość, że gdy w lutym r. b. Centrala Związku chciała na jego podstawie zaciągnąć pożyczkę, banki pożyczki odmówiły!

Wszystko to wyglądało na proste kpiny, z dobrej wiary i cierpliwości kolejarzy!

Walcząc z trudnościami potrafił jednak Związek Centr. z włożonego nań przez rząd zadania wywiązać się należycie, wówczas jednak przyszła inwazja bolszewicka, ewakuacja całego szeregu kooperatyw, a wraz z tym, nowe ciężkie trudności.

I tu w całej pełni można się było przekonać o pomocy rządu i jego trosce o kolejarzy.

W październiku bowiem zwrócił się państwowy Urząd zbożowy do Związku z rewolwerem w dłoni, t. j. z ultimatywnym żądaniem, że jeżeli Związek chwilowego swego długu (przeszło 100 mil.) w 3-ch dniach nie wyrówna, Urząd zbożowy wstrzyma wszelkie przydziały dla kolejarzy!

Irlandja.

W stosunkach irlandzko-angielskich nastąpiło pewne odprężenie. Po okresie zamachów ze strony Sinnfeinistów i gwałtownych represji ze strony rządu angielskiego, po tragedji w Cork i zabójstwie oficera angielskiego w Dublinie, odczuło po obu stronach potrzebę jeśli nie zawarcia pokoju, to przynajmniej chwilowego wytchnienia, czasowego rozjem.

Należy tu zaznaczyć, że Związek rachunków swe z miesiąca na miesiąc wyrównywał i tylko inwazja bolszewicka chwilowo pod tym względem wprowadziła zastój.

Trzeba było dopiero kilkakrotnych interwencji w min. apr., by Urząd zbożowy nie wykonał swej groźby, która mogła odbić się ciężkimi następstwami, ale przede wszystkim na kraju!

A jak w cyfrach wygląda aprowizacja kolejarzy?

Na zaopatrzenie pracowników kol. w mąkę potrzeba 580 wagonów zboża miesięcznie, od września więc do listopada 1740 wagonów! Na tę ilość stanowiącą minimalne zapotrzebowanie otrzymali kolejarze w tych 3 miesiącach zaledwie 127, wyrażnie sto dwadzieścia siedem wagonów.

A pozatem?

Pozatem urzęda min. apr. Związkowi kooperatywy takie kawały, że twierdzi, iż nie ma ani funta mąki, a gdy zjawia się jakaś deputacja, poza piecami Związku, za protekcją p. prezesa dyrekcji mąkę daje!

Przez przyjęcie kontyngentu rządowego, Związek Centr. koop. kol. skrepił swoją właściwą działalność kooperatystyczną, a ponadto ze strony głodnych, a nie rozumujących ludzi stał się przedmiotem ataków i zarzutów, które wyłącznie tylko rządowi się należą.

Centr. Związek koop. stał się więc mimo woli dla rządu rodzajem piorunochronu.

Okoliczność ta jak i wogóle beznadziejność położenia, spowodowała, że w kołach związkowych jak również i w Centrali wyłania się coraz natarczywiej myśl, by cały kontyngent oddać rządowi z powrotem 4 niech rząd bierze na swe barki bezpośrednią odpowiedzialność za aprowizację kolejarzy.

Kwestja ta była przedmiotem debaty na posiedzeniu R. N. C. Z. K., odbytem dnia 10 b. m. w Warszawie pod przewodnictwem prezesa posła łow. Moraczewskiego.

Po bardzo ożywionej dyskusji, w której szereg mówców domagał się stanowczo zrzeczenia się kontyngentu, uchwalono w końcu wniosek następujący:

„Rada N. upoważnia Zarząd do zrzeczenia się nadziału kontyngentowych artykułów spożywczych, skoro nabierze przekonania, że nie ma możliwości uzyskania od rządu należnej pracownikom kol. żywności”.

Ponadto polecono zarządowi zapomocą tygodniowych biuletynów zawiadamiać stale kolejarzy, ile rząd przeznacza dla nich żywności.

Dotąd między rządem a kolejarzami Związek koop. stanowił tamę, o którą goręcy głodnych ludzi się zatrzymywała.

Gdy Związek zrzeknie się kontyngentu, znaczenie wzburzona masa kolejarska w aprowizacji aprowizacji bezpośredniej z rządem „rozmnawiać”.

Wyrazem tej więcej psychologicznej zmiany nastroju, aniżeli obiektywnych stosunków był cały szereg wydarzeń ostatnich tygodni.

Przedewszystkiem Partja Pracy wyszła odpowiedni moment, by pośredniczyć w sprawie irlandzkiej i wysłała do Irlandji delegację z Hendersonem na czele dla zbadania stanu rzeczy i możliwości porozumienia.

Henderson wrócił bardzo pośpiesznie do

precz po płasku. Tak to więc bokiem mu wyszła uplanowana schadzka o szarej godzinie.

Gebizo tymczasem opuściwszy żonę, przy zapadającej nocy pędząc do domu, zabłądził gdzieś, a rumak wraz z jeźdźcem runął w rozpadlinę, gdzie hrabia roztrzaskał głowę o kamień, tak, iż niezłownie życie postradał.

Natomiast Bertrada trwała w śnie, aż weszło słońce pierwszego dnia majowego; wtedy obudziła się i była zdziwiona, że tyle już czasu upłynęło. Wnęć przecie zmówiła Ave Marię, a gdy zdrowa i rześka wyszła przed kościółek, stał tam koń tak, jak go opuszcila. Nie czekała długo na małżonka swego, lecz wesoło i śpiesznie ruszyła do domu; domyślała się bowiem, że jakiegoś wielkiego niebezpieczeństwa unikła.

Niebawem znaleziono i przyniesiono jej zwłoki hrabiego. Bertrada dała go z należnymi honorami pochować i zakupiła liczne msze za zbawienie jego duszy. Ale wszelka miłość ku niemu w sposób jakiś niezrozumiały z serca jej była wydatna. Jakkolwiek pozostało o no tak dobre i tkiwe, jak i przedtem było. To też wniosła jej Oredownikowi niebiańska rozżerała się za lannym dla niej mężem, który by tak słodkiej miłości bardziej był godny, niżeli ów zmarły Gebizo, a rzecz ta odbyła się, jako napisano w następnej legendzie.

(Przełożył Alfred Tom)

GOTFRYD KELLER.

Maria Panna i diabeł.

(Dokończenie).

Niepostrzeżenie zatrzymał się rycerz, zeskoczył z konia i z gestami doskonałego rycerza pomógł damie zsiąść z konia. Zaledwie stopa jej dotknęła tej ziemi stepowej, dookoła nich wyrósł na wysokość meczyzny ogród różowy ze wspaniałą fontanną i miejscem do siedzenia, nad którym iskrzyło się niebo gwiaździste tak jasno, że w świetle jego czytaby można. Fontanna zaś składała się z wielkiej okrągłej konchy, gdzie kilka djabłów w ten sposób, jak to się dzisiaj uważa żywe obrazy, tworzyło czy też przedstawiało urodziwą grupę pięknych nimf z białego marmuru. Błyszczącą lali wodę z garści, skąd ją zasu brali, o tem wiedział jeno ich pan i władca; woda czyniła najcudniejszą muzykę, albowiem każdy jej promień wydawał inny ton, a całość brzmiała tak, jakby kto palcami po strunach lutni przebiegał. Była to niejako harmonika wodna, której akordy drgały wszelkimi słodyczami pierwszej nocy majowej

Londynu, by przedłożyć Lloyd George'owi zebrany przezeń materiał. Henderson oświadczył, że cała ludność irlandzka pragnie pokoju i to szybkiego pokoju. Rozmawiał on z wiceprezesem republiki irlandzkiej Griffithem, przebywającym w więzieniu, zbadał nastroj sfer irlandzkich i doszedł do wniosku, że w każdym razie kościół katolicki i robotnicy zorganizowani Irlandji poprą bezwzględnie sprawę porozumienia z Anglią.

Tak np. arcybiskup z Cashel — dr. Hart, jeden z wybitniejszych przywódców duchowieństwa katolickiego w Irlandji, oświadczył, że dalsze trwanie gwałtów zrujnuje cały kraj. Chwila jest odpowiednia dla wszczęcia kroków pokojowych. Jako warunki rozejmu dr. Hart wymienił konieczność zaniechania wszelkich czynów zbrojnych z obu stron, przywrócenie normalnych praw, wypuszczenie więźniów politycznych. Następnie odbyły się rokowania między rządem angielskim i przedstawicielami „Dail Eireannu” (parlament sinfeinistów). Zgodzono się ewentualnie także na zwołanie konstytuancy, składającej się z delegatów „Dail Eireannu” i Ulsteru (protestanckiej części Irlandji). Ostatni projekt dość przychylnie jest traktowany w Ulsterze z wyjątkiem zwolenników Carsona.

Dalszą oznaką chęci porozumienia się obu stron była niespodziewana depesza wysłana przez zastępcę prezydenta organizacji sinfeinistów — O'Flanagan'a — do Lloyd George'a z propozycją wszczęcia rokowań pokojowych.

Depesza ta zjawiała się wskutek oświadczenia rządu angielskiego, że jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia ma dojść do rokowań rozejmowych. O'Flanagan zapytuje więc w depeszy swej, jak sobie Lloyd George wyobraża pierwszy krok ku pokojowi.

Stanowisko rządu angielskiego jest narazie wciąż chwiejne i niejasne. Prasa angielska ostatnich tygodni dużo pisała o tem, że za kulisami odbywają się narady między kilkoma członkami rządu angielskiego i wpływowymi członkami sinfeinistów. Między in. miał Lloyd George porozumiewać się także z pisarzem irlandzkim Jerzym Russellem. Na jednym z zebrani w Klubie Konstytucyjnym Lloyd George oświadczył wobec posłów konserwatywnych, że pierwszym obowiązkiem rządu jest zgłuszenie siły wszelkich bezprawnych czynów, ale zarazem wyraził konieczność pogodzenia się. Błędem dotychczasowej polityki angielskiej było to, że ograniczano się jedynie do środków gwałtu.

Lloyd George jest niewątpliwie nastrojony nawiązać pojednawczo. Ale zato sekretarz rządowy dla Irlandji — Greenwood — nie chce słyszeć o innej polityce, aniżeli przemocy i „silnej ręki”. „Dopóki rewolucji irlandzkiej nie poddadzą się bezwarunkowo Anglii — niema mowy o porozumieniu” — oświadcza Greenwood.

Ale główną przeszkodą na drodze do porozumienia jest nietylko Greenwood ile stroniństwo Carsona i Izba Lordów. Rząd angielski gotów jest zmienić projekt autonomii Irlandji na korzyść tej ostatniej, a tymczasem przyjęty już przez Izbę Gmin projekt pogarszany jest w każdym prawie artykule przez Izbę Lordów (senat angielski!).

Lloyd George wielokrotnie oświadczył, że gotów jest porozumieć się z ludnością irlandzką w osobach przedstawicieli większości tejże ludności.

Otóż O'Flanagan zwrócił się do Lloyd George'a, zdaje się, tylko we własnym imieniu, lub co najwyżej w imieniu dublińskiej organizacji sinfeinistów. Albowiem ukazały się protesty przeciwko depeszy O'Flanagan'a ze strony rewolucjonistów irlandzkich, odmawiających O'Flanaganowi prawa rokowań w imieniu całej partji sinfeinistów. Prawo takie przysługiwałoby tylko przedstawicielowi „Dail Eireannu”, a O'Flanagan nie jest nawet członkiem parlamentu irlandzkich niepodległościowców.

Dlatego też Lloyd George nie odpowiedział dotychczas na depeszę O'Flanagan'a.

Zatarg tego ostatniego z członkami własnej partji (mimo, iż O'Flanagan jest osobistym przyjacielem Griffith'a) kryje w sobie zarodki wielkiego niebezpieczeństwa dla sinfeinistów, albowiem jest wskazówką, że w łonie tej partji, silnej dotychczas swą jednością i zwartością, zaczyna zarysowywać się różnica zdań, że wylania się jakgdyby kierunek ugodowy, wspierany przez duchowieństwo katolickie i zmierzający do zakończenia wojny z Anglią na drodze kompromisu i ustępstw.

Gdyby tak istotnie, było, gdyby siła bojowa sinfeinistów załamała się, sprawa niepodległości Irlandji byłaby narazie pogrzebana. Anglija kosztem pewnych ustępstw wysłałaby zwycięsko z ciężkiego zmagania się z bohaterami krajem.

Ale nie przesadzajmy wypadków.

Kier — przeciwko Polsce.

Pomiedzy Polską a Niemcami toczy się walka o Śląsk Górny. Po stronie Polski jest słuszność, po stronie Niemiec olbrzymie kapitały, administracja i Watykan.

Rozkaz biskupa wrocławskiego, kardynała Bertrama, zmierza do osłabienia agitacji polskiej, a wzmocnienia niemieckiej — w konsekwencji do rozstrzygnięcia sprawy Śląska na korzyść Niemiec.

Monsignor Ratti, którego w Polsce tak entuzjastycznie witano, przed którym klękali wodzowie endecji (Ostrowiec), któremu dewotki obcałowywały ręce, odważym się swojej „owczarni”. Bo monsignor Ratti nie mógł o tym rozkazie nie wiedzieć.

Nie po raz to pierwszy w dziejach Śląska kler rzymski staje po stronie Niemiec.

Liczne zakony, a głównie Norbertani, Cy-

stersi i Augustyni, przez setki lat były siedliskami polityki germanizacyjnej na Śląsku.

Biskup wrocławski Jan, godny poprzednik Bertrama, wydał w roku 1495 rozkaz, aby chłop wsi Wojcieszkowice w ciągu pięciu lat nauczyli się po niemiecku i tego języka jedynie pomiędzy sobą używali, pod grozą wypędzenia z posiadanych gruntów.

„Polsko, twa zguba w Rzymie” — powiedział nieśmiertelny Juliusz, a Polska, niestety, idzie w dalszym ciągu po drodze polityki papieskiej (majątki kościelne, Ustawa Konstytucyjna i t. p.) — pod komendą Teodorowiczów i Lutosławskich.

A. P.

Obrady Sejmowe.

Sesja trzecia. — Posiedzenie 196.

Sensacją wczorajszego posiedzenia była dyskusja nad projektem ustawy o ochronie lokatorów. Tak przynajmniej oficjalnie brzmi tytuł ustawy.

Dekret o ochronie lokatorów, wydany przez rząd tow. Moraczewskiego położył kres niesłychanemu wyuzdaniu kamieniczników, głównie warszawskich i jakkolwiek miał szereg usterek, to jednak całkowicie zabezpieczył lokatorów zarówno od wyzysku spekulacji — jak i zagwarantował mieszkańcom miast dach nad głową.

Po upadku rządu Moraczewskiego ataki na dekret, późniejszą ustawę o ochronie lokatorów, były prowadzone przez kamieniczników nieustannie, dziś stajemy wobec projektu ustawy, której odpowiedniejszą nazwą, odpowiadającą treści, byłaby — ustawa o ochronie kamieniczników.

Prawodawstwo w dziedzinie mieszkaniowej zrobiło w ciągu ostatnich dwu lat znamieną ewolucję: od ochrony lokatorów zmierzając pod wpływem presji kamieniczników, którzy na prawicy Izby znaleźli gorących obrońców, do ochrony kamieniczników. Większość Komisji Sejmowej, ignorując interesy setek tysięcy mieszkańców miast, stanęła w obronie tysięcy milionerów — w milionach bowiem oblicza się dziś wartość domów.

Po przemówieniu referenta Grzędzielskiego, który starał się lawirować między interesami lokatorów i kamieniczników, aby wreszcie zaproponować ustawę straszliwie pogarszającą los lokatorów — zabrał głos tow. Pużak.

W świetnym przemówieniu poddał tow. Pużak projekt ostrej krytyce wskazując, że nie nadaje się ta ustawa w redakcji większości komisji do uchwalenia, gdyż 1) nie mówi o ochronie dotychczasowych praw lokatorów, jedno o podwyższenie komornego na rzecz kamieniczników, 2) przez wprowadzenie świadczeń płatnych z kieszeni lokatorów stwarza fikcję posiadania nieruchomości, na którą kamienicznik nie może być, 3) przez usunięcie określenia wysokości czynszu na sklepy i przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe wytwarza nową orgję zwyczaj cen na przedmioty pierwszej potrzeby, 4) wprowadza niezliczoną ilość powodów, z których kamienicznik skorzysta, by lokatora usunąć. Wreszcie sprawę sublokatorów pozostawia otwartą.

Ks. Lutosławski wystąpił jako zasadniczy przeciwnik wszelkiej ochrony lokatorów. Atakując autorów ustawy, atakował swych przyjaciół politycznych, przy współudziale których ustawa powstała.

Ks. Lutosławski nazwał ustawę pomysłem bolszewickim, nie omieszkał również potraktować jej jako pomysłu żydowskiego (trzeba przyznać, że o tym ostatnim argumentem przypominał mówcy tow. Smulikowski).

Broniąc namiętnie kamieniczników mówca zapominał jednak o lokatorach. Oświadczył, że życzy każdemu z lokatorów, by stał się... kamienicznikiem.

Walka dopiero się rozpoczęła. Dalszy ciąg dyskusji nastąpi w czwartek.

Początek o godz. 4 min. 30.

Echa sklepania się kartek.

Przed porządkiem dziennym tow. Barlicki powołał się na przebieg ostatniego głosowania imiennego, kiedy to niektórzy posłowie oddali podwójne kartki — podobno skutek tego, że kartki były złepione — zaproponował, ażeby zastosowano inny sposób imiennego głosowania, który byłby praktyczny i w tym Sejmie, mianowicie, żeby odczytywano nazwiska posłów, a ci przystępowali do sekretarzy i osobiście kartkę oddawali. Oprócz tego mówca podkreślał, że gdy jeden z jego towarzyszy klubowych oddał głos na bilecie wizytowym, to skrutatorzy głos ten unieważnili.

Marszałek: Co do tej ostatniej sprawy należy stwierdzić, że skrutatorzy uwzględnił głos posła Pużaka, a tylko przez pomyłkę nazwisko to w druku opuszczono.

Co się tyczy sposobu imiennego głosowania, to ten, który obecnie jest stosowany, odpowiada ściśle naszemu regulaminowi. Prawda, nie wyklucza on pewnych możliwości, przedewszystkiem tego, że, jak to z początku było, niektórzy posłowie w zapale partyjnym oddadzą kartki za nieobecnego kolegę. Dlatego w paru wypadkach zastosowano inny

sposób głosowania. Obecnie jednak sądzę, że wszyscy posłowie wiedzą już, że tak postępować nie można. W przyszłości wszyrzymam się do ogłoszenia wyniku głosowania imiennego, póki sekretarze nie sprawdzą głosów według listy imiennej, przez co zapobiegnie się przykrym omyłkom, o jakich wspominał poseł Barlicki.

O przebiegu kolei.

Przystąpiono do sprawy zmiany dekretu o przebiegu kolei, zbudowanych przez b. władze okupacyjne pod zarządem Ministerjum Kolei.

P. Wierzbicki: Dekret z 7 lutego 1919 r. zarządza, że wszystkie koleje, zarówno szerokotorowe, jak wąskotorowe, zbudowane przez b. władze okupacyjne, przechodzą pod zarządem Ministerjum Kolei. Ogromna ilość kolejek wąskotorowych w rzeczywistości pozostaje zupełnie bez niczyjej opieki. Sprawa jest nagła, a uporządkowanie tych kolejek musi nastąpić jaknajprędzej, ażeby można wyzyskać miejsca zimowe, w celu nagromadzenia zapasu drzewa na opał. Do tej pory roszą sobie prawo do zarządu tych kolejek Ministerja: Kolei, Spr. Wojsk., Rolnictwa, Spraw Wewnętrznych i Naczelne Dowództwo, co uniemożliwia dojście do tchu. Komisje opałowa i komunikacyjna przedkładały Sejmowi ustawę, która zmienia dekret z 7 lutego r. z., przekazując wszystkie koleje, zbudowane przez b. władze okupacyjne, a także prywatne koleje, przeistoczone przez nie na koleje użyteczności publicznej, pod zarządem Ministerjum Kolei.

P. Dąbal wniósł rezolucję, wzywającą Ministerjum Kolei do szybkiego wynagrodzenia właścicieliom za wywłaszczone grunty.

Przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu. Rezolucję pos. Dąbala odrzucono.

Ustawy lekarskie.

Przystąpiono do drugiego i trzeciego punktu porządku dziennego, t. j. do sprawozdania Komisji Zdrowia Publicznego w sprawie ustawy o ordynacji lekarskiej i o organizacji Izby lekarskiej w Państwie. Referuje pos. Rotterdam.

Ustawa o ordynacji lekarskiej jest ustawą zasadniczą, ramową; ustawa zaś o Izbach lekarskich jest szczegółową.

Art. 1 mówi o nadzorze nad wykonywaniem praktyki lekarskiej, który przysługuje Ministerjum Zdrowia. Art. 2 wyszczególnia, komu przysługuje prawo wykonywania praktyki. Ustawa porusza również sprawę odpowiedzialności lekarza, jako powiernika tajemnic lekarskich. Nikt nie może zmusić lekarza do wyjawienia tajemnicy lekarskiej. Najważniejszy jest art. 17, który mówi o cywilnej służbie zdrowia. W wyjątkowych wypadkach Ministerjum Zdrowia, po wysłuchaniu opinii Rady Lekarskiej, przysuguje prawo powołać do publicznej służby zdrowia lekarzy, którzy nie przekroczyli 35 roku życia. Jest to wielki, ale konieczny ciężar, nałożony na stan lekarski. Przepis ten jest nowością w odnośnym ustawodawstwie. Dalej ustawa przewiduje podział prac lekarskich na: wypadki nagłe i leczenie stałe. W razie, jeśli w wypadku nagłym pacjent nie może wynagrodzić lekarza, obowiązek ten spada na gminę.

Następnie mówca przeszedł do omówienia ustawy o organizacji Izby lekarskiej. Ustawa ta oparta jest na wzorze Izby galicyjskiej i została opracowana bardzo ostrożnie, przy udziale zjazdu delegatów i reprezentantów Izby wschołno-galicyjskiej. W dyskusji zabiera głos pos. Weinzierl, oraz min. Chodźko.

Kierownik Ministerjum Zdrowia Publicznego Chodźko wylicza, że obydwie ustawy są pierwszym w Europie kodeksem lekarskim, normującym całkowicie te stosunki, że za wprowadzeniem ich przemawia wzgląd praktyczny, ponieważ dotychczas w Państwie Polskim istniały Izby lekarskie w b. zaborach austriackim i pruskim, więc teraz trzeba by stosunki ujednolicić. Ustawy te zmierzają do podniesienia i utrzymania zawodu lekarskiego na wysokim poziomie zarówno pod względem etycznym, jak społecznym i ekonomicznym.

Sejm uchwalił obydwie ustawy. Ustawa odchodzi jeszcze raz do komisji do przejrzania, zanim przyjdzie do trzeciego czytania.

Ustawa o ochronie kamieniczników.

Nastąpiły obrady nad projektem rządowym w sprawie zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

Sprawozdawca Kom. Prawniczej p. Grzędzielski: Rozstrzygnięcie tej sprawy jest niezmiernie trudne. Przedewszystkiem dlatego, że wszystkie interesowane czynnikami usiłują odsunąć pod sprawę rzeczy inno, które bezpośrednio nie mają ścisłego związku z ochroną lokatorów. Położenie wła-

ściwości nieruchomości miejskiej w Polsce jest takie, że stojmy wprost w przededniu katastrofy. Środkiem zaradczym na to nie może być ustawa o ochronie lokatorów, a tylko rozbudowa miast, którą rząd i Sejm powinni się zająć.

Ustawa obowiązuje w całej Rzeczypospolitej. Komisja przyjęła zasadę, na podstawie której Rząd oparł podwyżki, t. j. 100%, w porównaniu do komornego z 1914 roku. Wprowadzono tylko niekiedy zmiany. Ochrona powinna dotyczyć tylko zaspokojenia najkonieczniejszych potrzeb, wszystko zaś co wkracza poza te ramy, już nie podlega ochronie. Nie utrzymał się wniosek wyjęcia z pod ustawy wszelkich najmów, dokonywanych przez Rząd na urzędy. Najem na hotele, pensjonaty i t. d. traktowany jest tak samo, jak najem mieszkań, ustawa wszakże nie reguluje stosunku gości do właścicieli, gdyż co do tego obowiązują przepisy. Komisja stanęła na stanowisku, iż na lokatorów nie mogą być nakładane podatki, przypadające na właściciela. Właścicielom przysługuje tylko prawo podwyżki komornego za wodę, światło, kanalizację itd. Lokatorowie ponoszą mogą również połowę podwyżki płacy stróża. Najważniejszym artykułem jest 10-ty, który znosi dowolność rozwiązywania przez właściciela najmu w każdej chwili. Wypowiedzenie mieszkania nastąpić może tylko z ważnych przyczyn. W razie sporu o ważność przyczyn rozstrzygają sady lub urzędy rozjemcze. Art. 11-ty dotyczy lokali handlowych, przemysłowych, pracowni i sklepów. Mniemanie, jakoby te lokale były wyjęte z pod ustawy, jest całkowicie błędne, gdyż ustawa odnosi się i do nich. N.e c. a. a. a. ona tylko maksymalnej granicy czynszu.

Minister Sprawiedliwości Nowodworski, Komisja o tyle stanęła na gruncie projektu rządowego, że przyjęła utrzymanie ochrony lokatorów pod dwoma względami: pod względem normowania maksymalnej wysokości komornego i pod względem uchylenia możliwości rozwiązania kontraktu najmu bez ważnych przyczyn. Zasadnicza stawka podwyżki o 100% została przez większość komisji przyjęta, natomiast w innych punktach wynika różnica między Rządem a komisją: 1) w kwestii dopłat dodatkowych ponad tę podwyżkę 2) w kwestii ochrony lokali handlowych i przemysłowych.

Zabrał głos tow. Pużak (mowę jego podajemy na innem miejscu).

Ks. pos. Lutosławski traktuje ustawę jako środek do zaprowadzenia bolszewizmu w Polsce. Stara się mówić w słuchaczy, że jest bezstronnym. Z tolu rozumowania jednak wychodzi na jaw, że głównie chodzi mówcy o obronę nieszczęśliwych kamieniczników. Lokatorom życzy mówca, aby każdy z nich stał się właścicielem... własnej kamienicy.

W końcu przemówienia ks. Lutosławski poruszył sprawę lokali robotniczych: „Robotnika”, lokalu związków zawodowych przy ul. Leszno 53. Mówca wzdycha do momentu, kiedyby wszystkie lokale robotnicze znalazły się na ulicy.

Po przemówieniu ks. Lutosławskiego Marszałek odracza dyskusję nad ustawą o ochronie lokatorów do następnego posiedzenia — do czwartku.

Izba przyjmuje jeszcze wniosek komisji do spraw zagranicznych, wzywający Rząd do nawiązania stałej komunikacji między Rzeczypospolitą a Litwą środkową.

Następne posiedzenie odbędzie się w czwartek o godz. 4 pp. Porządek dzienny obejmuje — poza kilkoma sprawami drobnymi — dalszy ciąg dyskusji nad ustawą o ochronie lokatorów.

Kronika sejmowa.

Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem pos. Głabińskiego, w obecności wiceprezydenta tow. Daszyńskiego, przyjęła do wiadomości budżet propagandy zagranicznej do końca tego roku, w wysokości, która będzie ustalona według potrzeb rzeczywistych, oraz budżet propagandy wewnętrznej, która ma być zlikwidowana do końca b. roku. Pos. Rotterdam po przemówieniach tow. Daszyńskiego, p. Baranowskiego i pos. Diamanda cofnął swe wnioski. W myśl referatu pos. Loevensteina komisja przyjęła rządowy projekt ustawy o ekwiwalencie dóbr martwej ręki.

**

Komisja aprowizacyjna po wysłuchaniu sprawozdania P. U. Z. A. P. P. wyłoniła podkomisję, która ma się bliżej zapoznać z tą instytucją.

W skład podkomisji weszli pos. pos.: tow. Arciszewski, Gdys, Grzędzielski, Puławski, Rauch, ks. Starkiewicz, Wróblewski.

**

Komisja prawnicza w obecności ministra Nowodworskiego przyjęła do wiadomości oświadczenie rządu, że dnia 1 stycznia 1921 r. wejdzie w życie automatyczna ustawa z d. 14 lipca 1920 r., rozszerzająca właściwość sądów pokoju.

**

Komisja demobilizacyjna przeprowadziła obszerną dyskusję o demobilizacji rzeczowej. Uchwalono, aby przedmioty, przeznaczone do demobilizacji, przekazywano właścicielom ministerjum, aby do użytku ministerjum rolnictwa oddawano przedewszystkiem kłucze, aby ministerjum kolei zwrócono wszystkie parowozy i wozy.

Komisja oświadczyła się za sprzedaniem taboru szerokotorowego.

Wybrano szereg podkomisji specjalnych.

które się zimą w poszczególnych działach demobilizacją rzeczową.

W sprawie taboru kolejowego.

Na interpelację posła Pączka w sprawie użytkowania szerokokorowego (rosyjskiego) taboru kolejowego, Min. Kolei Żel. listem Nr. 49092 z dnia 28 listopada r. b. odpowiedziało:

1) M. K. Z. posiada ewidencję taboru szerokokorowego, znajdującego się w rejonie Dębina i Lwowa;

2) w ciągu 2 i pół miesięcy przerobiono już wagonów towarowych do 1000 sztuk;

3) w Radomiu ustawa się obecnie sprawa z zagranicą prasy do sprasowywania łoż, co przyspiesza przeróbkę;

4) M. K. Z. zwróciło się do firm prywatnych z propozycją przeróbki wagonów osobowych i towarowych hamulcowych, wymagających większej przeróbki;

5) co do lokomotyw, to niektóre dadzą się przerobić, lecz po przeróbce będą one zdolne tylko do przetaczania (manewrowania);

6) M. K. Z. prowadzi więc pertraktacje z firmą duńską, która wyraziła chęć zakupu taboru szerokotorowego, lub zamianę jego na odpowiednią liczbę parowozów normalnotorowych.

Dowiadujemy się więc, że 1000 wagonów towarowych zostało przerobionych, a brak taboru do przewożenia węgla dla fabryk, wskutek czego dziesiątki większych zakładów przemysłowych przerwało pracę. Jak to wyłomaczyć?

Kronika polityczna.

NOTA POS. J. DĄBSKIEGO.

W dniu 11 grudnia roku bieżącego przewodniczący delegacji polskiej, p. J. Dąbski, wręczył p. Joffemu następującą notę:

Panie przewodniczący! W odpowiedzi na notę komisarzy ludowych dla spraw zagranicznych, Czerwina i Rakowskiego, zakomunikowaną mi pismem pańskim Nr. 114 z dnia 2 grudnia, mam zaszczyt z polecenia mego rządu zakomunikować co następuje:

Przyjmując z ubolewaniem do wiadomości odmowę rządu rosyjskiego sowieckiej republiki rad i ukraińskiej sowieckiej republiki Rad, co do udzielenia wzajemnej gwarancji wojskowych, Rząd polski jednocześnie stwierdzić musi, że zarządzenia wojskowe, wydane obecnie przez rządy rosyjski i ukraiński, a mianowicie, powoływanie pod broń nowych roczników, w chwili, gdy działania wojenne na wszystkich frontach ustały, wzbudzają w rządzie polskim zdziwienie, ile że rząd polski nie widzi, przeciwko komu wzmacnianie czerwonej armii mogłoby być skierowane. Mając też na uwadze wielokrotne oświadczenia pokojowe rządu R. S. F. R. R. i U. S. R. R., Rząd polski ze swej strony zdecydował już znaczną część wojsk polskich, czyniąc w ten sposób realny krok ku ustaleniu warunków życia pokojowego.

Również z ubolewaniem skonstatować musimy, że nota komisarzy ludowych dla spraw zagranicznych, Czerwina i Rakowskiego, pomija zupełnie sprawę wymiany jeńców wojennych i zakładników, a to tembardziej, że rząd polski ze swej strony poczynił wszystkie kroki, dla umożliwienia jaknajszybkiej powrotu jeńców obu stron.

Przechodząc do porządku dziennego nad zarzutami, zawartymi w wyżej wspomnianej nodzie, jako nieuzasadnionymi i już wielokrotnie rzeczowo odpartymi, Rząd polski wyraża nadzieję, że prace konferencji pokojowej potoczą się szybko naprzód i doprowadzą rychło do definitywnego pokoju.

Proszę przyjąć, panie przewodniczący, wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

(—) Jan Dąbski,

przewodniczący polskiej delegacji pokojowej.

Rokowania polsko - niemieckie.

Na skutek kroków poczynionych u rządu niemieckiego przez prezesa delegacji polskiej podczas debat nad sprawą korytarza gdańskiego w Paryżu — od dnia 1 stycznia 1921 r. uruchomiony będzie pociąg pośpieszny na linii bezpośredniej Warszawa — Poznań — Berlin. Od 1 marca kursować będzie ekspres Warszawa — Poznań — Berlin — Paryż, który będzie korespondował z pociągami linij Bruksela — Londyn. Delegat Olszewski zwrócił się do rządu gdańskiego z prośbą o wyznaczenie delegata z głosem doradczym, jak to przewiduje art. 6 konwencji gdańskiej.

Na plenarnym posiedzeniu konferencji delegat gdański oświadczył, że stosownie do otrzymanej od rządu gdańskiego depeszy upoważniony jest do rokowań z rządem polskim jedynie pod tym warunkiem, że rezultat tych rokowań będzie przyjęty przez rząd gdański.

Ze względu na konieczność włączenia sprawy Gdańska do konwencji niemiecko - polskiej konwencja ta nie będzie mogła być podpisana dnia 10 stycznia, t. j. w terminie przewidzianym przez traktat wersalski. Olszewski zaproponował, ażeby Polska i Niemcy podpisały deklarację odraczającą powyższy termin do dnia 1 lutego i stwierdzającą, że zwłoka ta nie nastąpiła z winy któregośkolwiek z kontrahentów, których prawa i zobowiązania nie podlegają żadnej zmianie. Delegaci niemieccy wyrazili gotowość rozpatrzenia tej propozycji i ewentualnego jej podpisania (E. E.).

Ministerstwo Skarbu wyjaśnia: Postanowienia art. 7 ustawy z dnia 28 października 1920 r. (Dz. ust. R. P. Nr. 105, poz. 602) w przedmiocie zabezpieczenia pożyczki przysługującej przy przejściu nieruchomości oraz wierzytelności hipotecznych na innych uprawnionych, należy stosować dopiero z dniem ogłoszenia odpowiednich przepisów wykonawczych w Dzienniku ustaw R. P.

Bez poprzedniego bowiem wydania całego szeregu zarządzeń technicznych, które są już w toku i treść których zamieszczona będzie w wspomnianych przepisach wykonawczych, ani Sady ani też Notariusze nie są w możności stosować w praktyce wymienionych na wstępie postanowień. (PAT.).

Nowy minister Kolei. Dziś ma być ogłoszona nominacja p. Jasińskiego na ministra kolei.

Wczoraj w południe odbyła się u p. prezydenta ministrów Witosa konferencja z przedstawicielami prasy prowincjonalnej dawnego Królestwa Kongresowego, w której wziął udział także p. minister Skarbu Steczkowski. (PAT.).

P. Prezydent Ministrów Witosa zachorował skutkiem silnego przeziębienia. Niebezpieczeństwa niema. (PAT.).

W uzupełnieniu sprawozdania z konferencji polsko - litewskiej dn. 13 b. m. Wydział Prasowy M. S. Z. przesyła następujący tekst przemówienia prezesa delegacji litewskiej dra P. Stangaitisa:

Szanowni Panowie! W imieniu delegacji litewskiej mam honor złożyć przedstawicielom Rządu Polskiego, oraz przedstawicielowi Komisji kontrolującej Ligi Narodów serdeczne podziękowanie za uprzejme pozdrowienie i serdeczne życzenia. Zarazem wyrażam gorącą radość naszą z powodu tego, że nakoniec nastąpiło zawieszenie broni pomiędzy wojskami litewskimi a polskimi, i że przez to dwa narody, które w przeciągu kilku wieków miały wiele wspólnych chwil szczęśliwych, a jeszcze więcej chwil wspólnej niedoli, przestały wzajemnie się mordować i rozlewać krew swoją. Oczuliśmy zawsze, że walki nasze są owocem jakiegoś okropnego nieporozumienia; zawsze byliśmy stronnikami pokojowego załatwienia wszystkich kwestii spornych pomiędzy nami a narodem polskim, to też z radością przyjęliśmy zaproszenie Komisji kontrolującej Ligi Narodów do przyjęcia udziału w rokowaniach w kwestii plebiscytu.

Mocno wierzymy, że pomyślnie rozwiązanie tej kwestii usunie wszelkie powody do wznowienia walk zbrojnych w chwili obecnej i do krwawych zatargów w przyszłości i że usunęte zostaną wszystkie przeszkody na drodze ku ustaleniu najlepszych stosunków pomiędzy dwoma poważanymi obecnie narodami.

Przelonani jesteśmy, że pokojowe a sprawiedliwe rozwiązanie sporu polsko - litewskiego przyczyni się do nawiązania bliskich a stałych i trwałych stosunków pomiędzy narodami, wyzwolenymi z pod jarzma rosyjskiego. Jest to niezbędny warunek, przy którym narody wyzwolone będą mogły normalnie rozwijać się pod względem politycznym, kulturalnym i ekonomicznym.

W tej dobrej wierze i świadoma całej powagi chwili historycznej delegacja litewska przyjechała i gotowa jest przystąpić do pracy, oraz wyraża radość z tego, że i z drugiej strony spotyka wyrazy takiego uczucia. Spodziewamy się, że przy tych warunkach praca nasza uwieńczy się z satysfakcją myślnym wynikiem, na którym można będzie śmiało budować przyjazne i serdeczne stosunki pomiędzy Litwą a Polską na wieczne czasy.

Przed plebiscytem na Górnym Śląsku.

ODPOWIEDZ RZĄDU NIEMIECKIEGO W SPRAWIE PLEBISCYTU NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Bytom, 14 grudnia.

(E. E.). Rząd niemiecki ogłosił dzisiaj odpowiedź w sprawie głosowania na Górnym Śląsku. Traktat pokojowy dał Niemcom gwarancję, że głosowanie podczas plebiscytu na Górnym Śląsku, odbędzie się bez postronnych wpływów i tajnie i że jest wykluczone, aby

zachodziły jakiegokolwiek różnice w traktowaniu ludności stałej Górnego Śląska i Górnoślązaków mieszkających poza granicami Śląska, lecz mających prawo głosowania. Osiągnięto to można tylko przez zastosowanie jednolitego głosowania, które winno odbyć się bez różnic co do czasu i miejsca podobnie jak w Szczecinku i Prusach Wschodnich i Zachodnich, zgodnie z art. 95 i 109 traktatu pokojowego. Artykuły te są absolutnie zgodne z par. 4 załącznika do

artykułu 88. Konferencja ambasadorów uznała bezwzględnie zasadę jednolitości głosowania przez fakt odrzucenia wniosku o dwóch urnach wyborczych w Prusach Wschodnich. Rządy angielski, francuski i włoski uznały również główną zasadę traktatu pokojowego, która stosowana jest dotychczas. Rząd niemiecki chętnie uznaje, że robione mu propozycje z powodu mającego nastąpić głosowania są dowodem dobrych chęci ze strony mocarstw, aby zapobiedz mogącym wybuchnąć zamieszkom. Niemcy zdają sobie sprawę z odpowiedzialności, jaką wzięły na siebie wielkie mocarstwa, ażeby zapewnić Górnemu Śląskowi swobodę i tajne głosowanie przez fakt rozciągnięcia nad nim na czas trwania plebiscytu swojej opieki. Chcąc podomówić wielkim mocarstwom i ich trudnemu zadaniu rząd niemiecki gotów jest poddać nowemu rozpatrzeniu zagadnienie podjęte 30 listopada. Jednocześnie rząd niemiecki zwraca uwagę wielkich mocarstw, że propozycja ich pod względem technicznym napotykałaby na duże trudności. Zdaniem rządu niemieckiego wynik głosowania według 6 noty, może być wiadomy tylko wtedy, gdy głosy krajowców i mieszkających poza krajem, a mających prawo głosowania będą połączone razem. Rząd niemiecki sądzi, że będzie mógł najprędzej załatwić kwestję przez ustne porozumienie się. Proponuje więc konferencję między przedsta-

wicielami mocarstw, od których propozycja ta wyszła a tymi, do których była skierowana. Rząd niemiecki prosi angielskiego prezesa ministrów o przesłanie tej propozycji rządom francuskiemu i włoskiemu.

OBURZENIE WŚRÓD POLAKÓW.

Bytom, 14 grudnia.

(P. A. T.). Odpowiedź rządu niemieckiego na notę sprzymierzonych w sprawie głosowania emigrantów wywołała wśród Polaków na Górnym Śląsku ogromne oburzenie. Jest jasne, że odpowiedź ta obliczona jest na przewleczenie terminu plebiscytu aż do wiosny. Międzynarodowe Koła polskie na Górnym Śląsku twierdzą, że jeśli aljanci nie załatwią odpowiedzi niemieckiej stanowczo nie można będzie ręczyć za spokój na Górnym Śląsku.

NOWA POLICJA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Bytom, 14 grudnia.

(E. E.). Nowej policji na Górnym Śląsku przyznano pełnomocnictwa narówni z policją państwową. Funkcjonariusze nowej policji mają złoty przysięgę, iż przy pełnieniu swych obowiązków zachowywać będą zupełną bezstronność. Żandarmerja wojska będzie podlegała komendantowi nowej policji.

Rozruchy komunistyczne w Czechach.

Praga, 14 grudnia.

(PAT.). Wczoraj krążyły w Pradze alarmujące pogłoski: Nad ranem nadeszła do Pragi wiadomość, że w Kladnie komuniści obsadzili wszystkie urzędy i cały szereg stacji kolejowych. W rzeczywistości komuniści w Kladnie obsadzili urząd pocztowy, zostali jednak przez wojsko i żandarmerję wyparci. Obsadzone także przez komunistów 4 stacje kolejowe w okolicy Kladna zostały również w krótkim czasie z rąk komunistów uwolnione. Władze i urzędy w okręgu Kladna postępują z niezwykłą energią i dokonały całego szeregu aresztowań w Kladnie. Komuniści utworzyli radę rewolucyjną i wydali odezwę, stwierdzającą, że obecna pora nadaje się do proklamowania rządu sowieckiego. O ile Czechi ogłoszą rząd sowiecki, głosi ta odezwa, przyłączą się do nich Austria i Węgry. W okręgu Kladna komuniści uprawiają niesłychany terror, nie dopuszczają pism prasowych i informują po swojej myśli Kladno i okolice. W Kladnie strajk generalny trwa bez przerwy. W miejscowości Brandysz, koło Kladna, utworzył się również wydział rewolucyjny i zarządził mobilizację do armii czerwonej, powołując do niej wszystkich mężczyzn od 17 do 63 roku życia.

Praga, 14 grudnia.

(PAT.). Dzienniki konstatają zgodnie, iż republika Czecho - Słowacka przechodzi obecnie groźne przesilenie. O ileby powiodła się agitacja komunistów za wywołaniem w całej republice strajku generalnego, wówczas chłodziłoby o egzystencję całego państwa. Niektóre pisma twierdzą, że do ewentualnego strajku przyłączyłby się również związek kolejarzy, który pod przewodnictwem posła Brodeckiego od pewnego czasu wykazuje komu-

nistyczne tendencje. Dowodem powagi sytuacji jest fakt, że wczoraj rada ministrów obradowała do późnej nocy. Z całego szeregu miast republiki częściej nadchodzą wiadomości o agitacji strajkowej i o częstotliwym strajkach. W Bernie Morawskim sytuacja jest szczególnie groźna. Od soboty trwa tam strajk. Praca w gazowniach i elektrowniach trwa przy pomocy wojska. Wczoraj komunistyczny agitatorzy w Bernie wydali odezwę, wzywającą do strajku generalnego na Morawach.

Władze poczyniły przygotowania, celem zapewnienia ruchu zakładów. Dziś rano obsadziło wojsko wszystkie budynki publiczne w Bernie, jak: dworzec kolejowy, pocztę, sądy, urzędy polityczne, elektrownie i gazownie. W Morawskiej Ostrawie strajkują komunistyczni robotnicy. Dziś strajkuje ogółem 30 tys. robotników na 15-tu szybach węglowych. Komuniści rozwijają i tutaj energiczną agitację, celem wywołania strajku generalnego. Do strajku górników w Morawskiej Ostrawie przyłączyli się górnicy w szybach węglowych w Dąbrowie, Polskiej Ostrawie i Michalkowicach.

Morawska Ostrawa, 13 grudnia.

(E. E.). W zagłębiu ostrawsko - morawskim zastrajkowali robotnicy w 242 kopalniach. Na 44 tysiące górników strajkuje 17 tysięcy. Górniczy policcy pracy nie przerwali.

STAN WYJĄTKOWY W CAŁEJ REPUBLICE CZECHO-SŁOWACKIEJ.

Praga, 13 grudnia.

(E. E.). Ministerjum spraw wewnętrznych wydało ogłoszenie o rozszerzeniu stanu wyjątkowego na całą republikę czecho-słowacką. Rząd zabronił odbywać zgromadzenia pod gołym niebem.

Rokowania pokojowe w Rydze.

Ryga, 14 grudnia.

(E. E.). W poniedziałek delegacja polska rządu sowieckiego przesyła delegacji polskiej projekt artykułów, dotyczących podziału majątku państwowego Rosji. Projekt oparty jest na artykule 10 preliminariów pokojowych. Przesłany przez delegację sowiecką projekt będzie zapewne poddany dyskusji na posiedzeniu komisji finansowej we środę. We wtorek 14 grudnia, przewodniczący komisji ekonomicznej odbył konferencję z przedstawicielem sowieckim, Obolenskim, w sprawie reewakuacji przedmiotów wywiezionych do Rosji. Komisja zakończyła dyskusję w tej sprawie, pozostawiając nieuzgodnioną sprawę zapłaty za rzeczy zagubione i zniszczone w Rosji. Przedstawiciele rządu sowieckiego stoją na stanowisku, iż Rosja nie ma obowiązku placenia za zaginione rzeczy ewakuowane.

W poniedziałek 13 grudnia odbyło się posiedzenie komisji prawnej. Delegacja polska złożyła projekt, dotyczący zapewnienia praw religijnych i kulturalnych Polakom, zamieszkającym w Rosji. Na posiedzeniu komisji projekt uzasadniał biskup Szelażek. Delegaci sowieccy zapowiedzieli złożenie swego projektu w tej sprawie.

Revolucja w Irlandii.

KRWAWY ROZRUCHY W MIEŚCIE CORK.

Londyn, 14 grudnia.

(E. E.). Ogłoszenie stanu wojennego wywołało nowe rozruchy w mieście Cork, w czasie których doszło do walk ulicznych. W czasie walk tych 10 agentów policji pomocniczej odniosło rany, jeden zabity, dwie osoby cywilne rozstrzelane, wybuchy granatów zniszczy-

ły 50 domów. Niektóre z nich spłonęły, grzebiąc żywotom mieszkańców. Spłonęło 10 wielkich magazynów. Straty wynoszą 175 milionów funtów. Wyślano do miasta Cork znaczne oddziały żandarmerji i policji pomocniczej wraz z samochodami i karabinami maszynowymi. Sinnfeiniści z zasadzki obrzucili bombami samochody ciężarowe, wiozące policję pomocniczą, raniąc ciężko 12 osób. Wskutek tego strzelanina trwała przez całą noc, obracając w ruiny liczne budynki. Wielu mieszkańców zgineło. Ludność w panicznym strachu ucieka z miasta.

WYKRYCIE FABRYKI BOMB.

Dublin, 14 grudnia.

(E. E.). Wykryto tutaj fabrykę bomb, przygotowaną do produkcji na wielką skalę.

W Gdańsku.

Gdańsk, 14 grudnia.

(E. E.). Sejm gdański obradował dnia 14 b. m. w nowej siedzibie, mieszczącej się w gmachu, który poprzednio zajmował angielski komendant general Haking. Załatwiono z porządku dziennego tylko punkt pierwszy, mianowicie wniosek nagły stronnictwa większości, zwrócony przeciwko zamierzonej fortyfikacji Gdańska i obsadzeniu portu przez polską załogę. W motywowaniu wniosku powołano się na oświadczenie ministra spraw zagranicznych Sapiehy, złożone przez niego przedstawicielom prasy warszawskiej. Imieniem Koła Polskiego przemawiał prezes Koła dr. Panewski i Kunert, wyświadczały się przedwzrostem wniosku. W oświadczeniach swoich podkreślali mówcy, że doniesienie prasy warszawskiej o przebiegu konferencji ministra Sapiehy z dziennikarzami nie może stanowić dostatecznej podstawy do podejmowania w tym wniosku wystąpienia, tembardziej, że ze strony autorytatywnej polskiej odnośnie do oświadczenia mi-

nistra Sapięhy stwierdzono nieściągłą relację prasy warszawskiej. W głosowaniu wniosek większości przeszedł przeciwko głosom polskim i niezależnym socjalistów.

Rekowania sowiektów z Anglią.

Londyn, 14 grudnia.

(E. E.). Krasin przedstawił ma nowy tekst traktatu handlowego, zawierający poprawki żądane przez sowieki. W sprawie gwarancji, żądanej przez Anglię, sowieki przyjęliby zasadniczo wstrzymanie wszelkiej propagandy w Anglii. Curzon zażądał jednak zaprzestania wszelkiej akcji wojennej interesom Anglii w Persji, na Kaukazie i w Azji Mniejszej. W przedwzajemnym razie Anglia wypowie przysięgę. Nie wydaje się prawdopodobnym, aby sowieki zastosowali się do tego żądania, uważając je za czysto polityczne. Curzon jednak nie ustępuje; wobec tego krążą pogłoski o możliwym wyjeździe delegacji handlowej sowieckiej z Londynu.

Nota Czicherina.

Londyn, 14 grudnia.

(E. E.). Radjo z Moskwy, które podaje tekst noty Czicherina do lorda Curzona. Nota omawia sprawy układów anglo-sowieckich. Skreślając historię tych układów, Czicherin zarzuca Anglii, co następuje: „Anglia starała się uzyskać na czasie przed zawarciem pokoju dostatecznego z sowiekami, spodziewając się, że wojna z Polską i Wranglem przybierze zwrot niepomysłny dla sowieków. W ten spr-

sób Anglia starała się zmusić Rosję do przyjęcia warunków cięższych, niż warunki z miedzi lipca”. Czicherin określa stanowisko Anglii w sprawach Besarabji i Gruzji, jako szkodliwe dla interesów Rosji sowieckiej. W dalszym ciągu Czicherin powołuje się na notę sowiecką z dnia 19 listopada r. b. i nalega, ażeby jednocześnie z unową handlową między Anglią i Rosją sowiecką prowadzone były układy o charakterze politycznym, w Londynie, lub w jakimkolwiek mieście neutralnym. Na takiej konferencji przedyskutowane zostaną specjalne kwestje polityczne, jak również zobowiązania, które Anglia powołała względem Rosji sowieckiej. Rząd sowiecki spodziewa się, że rząd angielski znajdzie sposobność do szybkiej odpowiedzi i rozwiązania tej całej awantury.

Traktat włosko-jugosłowiański.

Rzym, 14 grudnia.

(E. E.). „Tempo” donosi: Dzienniki serbskie ogłaszają tekst traktatu defensywnego Włoch z Jugosławją, głoszący: 1) oba państwa stoją na tem stanowisku, że Austria i Węgry są zobowiązane do utrzymania warunków pokoju. 2) Zobowiązują się nie pozwolić na powrót Habsburgów, 3) zobowiązane są do wzajemnej obrony w razie pogwałcenia przez Austrię lub Węgry traktatu pokojowego, 4) niniejsza ugodą będzie zakomunikowana rządowi czesko-słowackiemu, 5) strony interesowane będą mogły zawrzeć podobną ugodę z innymi państwami, po wzajemnym porozumieniu.

Ruch robotniczy.

Życia partii.

KONFERENCJA WARSZAWSKA.

W sobotę dn. 11 b. m. o godz. 6 wiecz. rozpoczęła obrady Warszawska Konferencja przy udziale 113 członków z głosem decydującym, 7 członków egzekutywy Okr. Kom. Rob., 68 delegatów dzielnic, 14 członków Okr. Kom. Rob., 2 posłów warszawskich i 22 radnych miejskich. Przewodniczącym Konferencji wybrano tow. Kwapińskiego; na ławników tow. tow. Gardeckiego, Dzierżanowskiego, Kowalskiego, Gnatowskiego; na sekretarzy tow. tow. Niemczyka i Semenuwicz. W imieniu C. K. W. przywitał Konferencję tow. Zarembo, w imieniu Zw. Polskich Posłów Socj. — tow. Perl.

Konferencja zatwierdziła następujący porządek obrad: 1) Wybór prezydium. 2) Sprawy organizacyjne. 3) Wybory 7 członków do Okr. Kom. Rob. 4) Sprawozdanie Klubu PPS w Radzie Miejskiej. 5) Sytuacja polityczna. 6) Wolne wnioski.

Sprawy organizacyjne referował tow. Szczygiński Adam.

Nad sprawami organizacyjnymi wywiązała się bardzo szeroka i ożywiona dyskusja, która wypełniła obrady sobotnie i niedzielne.

W dyskusji towarzysze poruszyli najrozmaitsze bolączki organizacyjne, zabierali głos: Jaworski, Zarembo, Prager, Ziolkowski, Zerkowski, Rączka, Wysocki, Gnatowski, Gardecki, Prejs i inni.

Uchwalono następujące rezolucje:

Rezolucja tow. Szczygińskiego.

1) Konferencja poleca dzielnicom rozwinąć intensywnie agitację po fabrykach i związkach przez meków zaufania partii, Komitety dzielnicowe bacznie uwagę winny zwrócić na organizację partyjnych kół fabrycznych i komitetów fabrycznych.

2) Konferencja poleca Okr. Kom. Rob. jaknaj-szybsze uruchomienie wydziału agitacyjnego.

3) Konferencja zobowiązuje wszystkich członków partii do oddania swego wolnego czasu na usługi partii dla celów organizacji i agitacji.

4) Konferencja wzywa członków partii do regularnego opłacania podatku partyjnego.

5) Konferencja poleca wydziałowi finansowemu obmyślenie środków i sposobów, celem zasilenia kasy O. K. R.

6) Konferencja uchwała uruchomienie wydziału do spraw Kas Chorych.

7) Konferencja zobowiązuje wszystkich członków partii do należenia do odpowiednich związków zawodowych, Robotnik, nie należący do związku zawodowego, nie może być członkiem PPS.

8) Konferencja wzywa wszystkich towarzyszy do zapisywania się na członków kooperatyw robotniczych klasowych. (Rob. Słow. Spoż. m. Warszawy i okolic).

9) Konferencja wzywa wszystkich członków partii, należących do Rob. Słow. Spoż. m. Warszawy i okolic, aby nie zaniedbywali zebrania, t. zn. dzielnicowych i sklepowych.

10) Konferencja wzywa Wydział kult.-oświat. do organizowania odczytów i wieczorów dyskusyjnych na dzielnicach.

11) Konferencja wzywa naszych posłów i radnych warszawskich, aby więcej udzielali się w pracy agitacyjnej w Warszawie.

12) Konferencja wzywa O. K. R., aby omówił z redakcją „Robotnika” sprawę ogłaszania komunikatów z dziedziny ruchu robotniczego.

Rezolucja tow. Prejsa.

W celu osiągnięcia jednolitej opinii partyjnej należy we wszystkich ważnych sprawach organizacyjnych i politycznych zwołać konferencje wszystkich komitetów dzielnicowych.

Rezolucja tow. tow. Piłackiego i Ziolkowskiego.

Konferencja uchwała podnieść podatek partyjny od 1 stycznia do 10 mk. i wzywa członków, aby do 1 stycznia 1921 r. wnieśli w miarę możliwości podatek nadzwyczajny uprzednio uchwalony.

Po przyjęciu rezolucji przystąpiono do wyboru 7 członków do Okr. Kom. Rob.

Wybrani: Jaworowski, Fidiński, Kowalewski, Niemczyk Jan, Szczygiński, Ziolkowski, Zerkowski.

We wtorek odbył się dalszy ciąg konferencji. Następnę posiedzenie w sobotę o godz. 5-ej po poł. Łączne sprawozdanie z tych posiedzeń podamy.

Sprawozdanie z konferencji okręgowej P. P. S. w Poznaniu.

Dnia 5 grudnia r. b. odbyła się w Poznaniu konferencja okręgowa P. P. S. województwa Poznańskiego i Pomorskiego, w której brało udział 37 delegatów z następujących miejscowości: Poznań, Gniezno, Inowrocław, Miniszewo, Uścikowo, Barcin, Morina, Złotniki, Mieścisko, Wągrowiec, Gałacz, Gorzewo, Popowo, Wapno, Toruń, Nowe, Starogrod i Chelmża. Niektóre grupy ze względu na komunikacyjnych delegatów nie wysłaly.

Po zagraniu konferencji, oraz przywitaniu delegatów i gości przez tow. Porankiewicza wybrano na przewodniczącego tow. Wierzbickiego, a na sekretarza tow. Porankiewicza, poczem ustalono następujący porządek dzienny:

1) Zagajenie i ukonstytuowanie się konferencji. 2) Sprawozdanie przedstawiciela C. K. W. 3) Sprawa ruchu zawodowego na naszym terenie. 4) Sprawa taktyki przy zbliżających się wyborach. 5) Sprawozdanie Komitetu Obwodowego. 6) Sprawozdanie Sekretariatu toruńskiego. 7) Sprawy organizacyjne: a) rozdział okr. Pomorskiego od Poznańskiego, b) agitacja i prasa, c) sprawy finansowe, d) inne sprawy organizacyjne. 8) Wybory do ciał partyjnych. 9) Wolne wnioski. 10) Zamknięcie konferencji.

Sprawozdanie z działalności C. K. W. zdał tow. Ziemiński, który na wstępie wyraża zadowolenie i uznanie, że praca socjalistyczna wydaje tak obfity plon na tym zaniedbanym dotychczas terenie. Następnie tow. Ziemiński charakteryzuje dokładnie przebieg prac C. K. W., podkreślając stanowisko partii w sprawie stosunku do rządu koalicyjnego, polityki finansowej, gospodarczej, aprowizacyjnej etc., mówi o walce prowadzonej w Sejmie, szczególnie przeciw senatowi.

W ożywionej dyskusji brali udział tt. Śniady, Babst, Porankiewicz, Niedbalski, Wierzbicki, Mierek, dr. Bułowski i inni, po czym jednogłośnie przyjęto rezolucję, zgłoszoną przez tow. Śniadego, po poprawkach tow. Porankiewicza w sprawie zwolnienia kongresu partii i powołania rządu robotniczo-włoskiego. Punkt 3-ci referuje tow. Łukaszka, wskazując na znaczenie ruchu zawodowego przed i po zdobyciu niepodległości oraz charakteryzując historję powstania Polskiego Klasowego Związku Zawodowego, który prowadził daremne pertraktacje w sprawie zlikwidowania niemieckich związków.

Sprawa ta wywołała bardzo obszerną i długą dyskusję, po której uchwalono rezolucję w sprawie staran o zlikwidowanie Gewerkschaftsbundu, oraz w sprawie zwolnienia w ciągu 4 tygodni, w razie gdyby starania te zawiodły, zjazdu związkowego z całego b. zaboru pruskiego.

Po zreferowaniu przez tow. Mirka punktu 4-go i dyskusji nad nim, przyjęto jednogłośnie rezolucję, upoważniającą Komitet Obwodowy do porozumienia się z klasową organizacją robotniczą i wysłania wspólnie z niemi w czasie wyborów jednej listy pod egidą P. P. S. Następnie po sprawozdaniach Kom. Obw. i Sekr. Tor. rozpatrzone sprawy organizacyjne, co do których przyjęto uchwały następujące:

a) Uchwalono od 1 stycznia 21 r. przeprowadzić podział administracyjny Okręgu Pomorskiego i Poznańskiego; natomiast w sprawach agitacyjnych, organizacyjnych, wyborczych i t. p. obydwie okręgi urządzają wspólne konferencje, które usłalać będą wspólne wyliczne w tych sprawach.

b) Postanowiono zwrócić się do C. K. W. o założenie w Poznaniu filij „Księgarni Robotniczej”, a do tego czasu o oddawanie administracji „Tygodnika Ludowego” pewnej ilości broszur i dzieł w komisa.

c) Powzięto również uchwały w sprawach finansowych.

d) W sprawie podwyższenia abonamentu za Tygodnik.

e) Wybrano Komisję redakcyjno-organizacyjną, której celem będzie stworzenie dziennika oraz przekazanie „Tygodnika” związkowi zawodowemu.

Następnie dokonano wyborów do ciał partyjnych.

W rezultacie zostali wybrani:

a) Do O. K. R. na Pomorzu tt.: Nowicki, Demski, Metkowski, Śniady, Nering, Domański, Maszkowski i Lengawski przy czym 1 miejsce pozostawiono dla jednej z organizacji, nie uczestniczących w konferencji.

b) Do O. K. R. Poznańskiego tt.: Niedbalski, Piątek, Rumński, Babst, Wierzbicki, Porankiewicz, Kielbasiewicz, Włodarski i Ziolkiewicz.

Po zatwierdzeniu jeszcze kilku drobniejszych spraw w wolnych wnioskach konferencja została zakończona, pozostawiając po sobie wrażenie krzepiące i gwarancję dalszego pomyślnego rozwoju Polskiej Partii Socjalistycznej na obszarze b. dzielnicy pruskiej.

Wojła Czyste. W piątek wygłosi odczyt radny tow. Hołówo na temat „Historja i program PPS” w lokalu dzielnicy Wolska 44 o godz. 6 wieczorem.

Dziś, dn. 15 b. m. o godz. 7-ej w lokalu przy ul. Solec 68. odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnic Powiśle.

Dziś, dn. 15 b. m. o godz. 7-ej w lokalu przy Grójeckiej 45 m. 36. odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnic Ochota.

Dziś, dn. 15 b. m. o godz. 7-ej w lokalu przy ul. Okopowa 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnic Powązki.

Odczyt. Jutro dn. 16 b. m. o godz. 7-ej w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się odczyt tow. Czaplińskiego z cyklu „Historja socjalizmu” na temat „Prądy współczesne”.

Egzekutywa kolejowa. Jutro dnia 16 b. m. o g. 5 w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy kolejowej.

Komitet. Jutro dn. 16 b. m. o godz. 5-tej w lokalu przy ul. Bagatela 12 a, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnic Mokotów.

Chór. Dzisiaj o godz. 7-ej wiecz. w lokalu O. K. R. odbędzie się lekcja śpiewa.

Szkola agitatorów. W poniedziałek dn. 20 bm. w lokalu Zw. prac. rolnych (Ś-to Krzyska 13) o godz. 7-ej wiecz. — odbędzie się przy współudziale członków C. K. W. i O. K. R. uroczyste otwarcie „Pierwszej międzydzielnicowej szkoły agitatorów P. P. S.” Wszyscy członkowie dotychczas zapisani, oraz życzący jeszcze zapisać się — proszeni są o zgłoszenie się w czwartek, dn. 16 b. m. w celu otrzymania legitymacji.

Ruch zawodowy.

Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Chemicznego, oddział w Warszawie, zwołuje na 16 b. m. (w czwartek) na g. 7 wiecz. do lokalu związku, Ś-to Krzyska 13, zebranie delegatów fabryk chemicznych.

Z. P. M. S. Dziś o godz. 6-ej odbędzie się zebranie zarządu, o godz. 7-ej wydziału organizacyjnego, wspólnie z agitacyjnym, o g. 8 Komitetu Centralnego. Obecność członków zarz., delegatów i K. C. konieczna!

Ze Związku Rob. Miejskich (Al. Jerozolimskie Nr. 56). Dziś, t. j. dnia 15 grudnia (w środę) o g. 6 wieczorem w lokalu Związku (Al. Jerozolimskie 56), odbędzie się zebranie delegatów Wydz. 18-go, tj. zaopatrywania.

Zw. Prac. Więz. Oddz. Warsz. W dniu 15 grudnia 1920 r. punktualnie o godz. 6 i pół wieczorem w lokalu gł. zarządu (Al. Jerozolimskie 56) odbędzie się ogólne zebranie prac. więziennych. członków Oddz. Warsz. Zw. Zaw. Prac. Więziennych.

W Związku Zawod. Ochroniarzek, Marszałkowska 53 a w dniu 15 b. m. (środa) odbędzie się zebranie sekcji połączonych. Sprawa kursów dokształcających.

DRUGA LOTERIA PAŃSTWOWA.

Druga klasa. — Pierwszy dzień.

Główniejsze wygrane.

Mk. 6000 nr. 74362.

Mk. 50,000 nr. 6129.

Mk. 20,000 n-ry 20012, 55876.

— Mk. 8000 n-ry 7383, 17079, 67032, 60575.

Mk. 5000 n-ry 15665, 22575, 34094, 44512.

53535, 57867.

Mk. 3000 n-ry 219, 428, 2526, 7054, 9863, 10098.

14863, 82355, 82865, 50147, 50873, 53862, 60916.

66069, 68075.

Życie gospodarcze.

Rynek pieniężny.

100 rb. carskie 375. 500 rb. carskie 390—390, 1000 rb. dumskie 90,25—85. Dolarzy St. Zł. 590—540, Dolarzy kan. 500—460. Franki franc. 35,25—33,75, Franki belg. 37,25—35,50. Franki szwajc. 91—89, Funt sterlingi 2050—1950, Marki niem. 785—745.

CYRK St. Kroczyński (ul. Or. dynacka).

Dziś, 8 w. CZARUJĄCY PROGRAM Rowców graniowych złożonych z wielk. nieznanym dotąd ATAKCYJ i oryg. tecz. koni.

„Już pewne są nasze granice wschodnie! Zdobyc nam teraz Zachodnie Kresy! Górny Śląsk łeczy ostatni boji! Na pomoc braciom Ślązakom! Na pomoc wszystkim!”

Składajcie ofiary na akcję plebiscytową, póki czas — póki jeszcze czas!

Ofiary przyjmuje KOMITET ZJEDNOCZENIA GÓRNEGO ŚLĄSKA Z RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60 podziennie od godz. 9 rano do 7-ej wieczór.

Sprawy urzędowe załatwia i przyjmuje interesantów od godz. 9 rano do 3 po południu.

RACHUNKI BIEŻĄCE:

Bank Związku Spółek Zarobkowych E. 486.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa 392.

Pocztowa Kasa Oszczędności 1042.

Bank Rolniczy w Poznaniu”.

FABRYKA GILZ NIEPODLEGŁE

Warszawa, CHŁODNA 29.

Kronika.

Podwójne ciągnięcie „Milionówki”. O wynikach ostatniego ciągnięcia otrzymano wiadomości pewne jedynie o dwóch numerach. Jeden z nich nr. 0141420 jest własnością filij krakowskiej Polskiego Banku Przemysłowego. Drugi nr. 0743801 znajduje się w Kasie Skarbowej w Turku. W dniu ciągnięcia numeru szczęśliwy nie miał posiadacza. O trzecim numerze dołąd wiadomo jedynie, iż z Urzędu Rozdzielczego w Poznaniu powędrował do kłórej z placówek na Pomorzu. Zatem w najbliższą sobotę, dn. 18 grudnia odbędzie się, oprócz ciągnięcia bieżącego, jedno ciągnięcie powtórne, choć nie wykluczona jest możliwość ciągnięcia potrójnego, co zależy wyłącznie od tego, jaka wiadomość nadejdzie z Poznania.

Likwidacja R. G. O. W poniedziałek 13 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Głównej Opiekuńczej, na którym, w myśl dekretu rządowego z dnia 8 b. m., postanowiono Radę Główną Opiekuńczą zlikwidować.

O prawa cywilne kobiet. W środę, dnia 15 b. m. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w Tow. Hygienicznym (Karowa 31) wielki wiec, na którym rozpatrywana będzie sprawa praw cywilnych dla kobiet. Bilety nabyt można w sklepie Ligi Kobiet, Szpitalna 12, lub przy wejściu na salę.

W sprawie mundurów zdemobilizowanych. Biuro Prasowe M. S. wojsk. komunikuje: Ponieważ zdemobilizowani, względnie bezterminowo urlopowani żołnierze, którzy z powodu braku własnych ubrań cywilnych otrzymali tymczasowo mundury wojskowe, mają je z czasem zwrócić do P. K. U., przeto ani mundurów, ani żadnych części ekwipunku wojskowego sprzedawać nie mogą. Wszyscy winni wykroczeń w tym względzie pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej za przywłaszczenie wzgl. sprzeniewierzenie cudzej własności. Również osoby, nabywające wspomniane przedmioty, ściągane będą według przepisów ustaw karnych powszechnych (z art. 612 K. K. r.).

(m) Ujęcie trzeciego zbrodniarza. Dzięki energicznemu zarządzeniom komisarza urzędu śledczego, p. Trzpińskiego oraz uśmiałym poszukiwaniom pod kierunkiem p. Dobieckiego, kierownika oddziału lotnego, wczoraj w południe jeden z wywiadowców arestował w domu nr. 69 przy ul. Pawiej 19-letniego Jana Dudzińskiego (Szlachetkowska nr. 20), trzeciego sprawcę chłujnej zbrodni służącej Katarzyny Kruszyńskiej Eugenji Szczerbińskiej przy ul. Okólnik hr. Krasieńskiego nr. 9. Jest to b. żołnierz armii polskiej; znaleziono przy nim przepustkę ze stemplem: „Dowództwo III b. 4 pułku strzelców podhalańskich”. Nadto miał on melarykę oraz albumik do wierszy — własność ujętego już mordercy Zygmunta Szczerbińskiego.

(m) Zabójstwo. Przy zbiegu ulic Wąskiego i Szerokiego Dunaj wyniła sprzeczka, a następnie bójka między dwoma żołnierzami W. Pol. W czasie bójki jeden z żołnierzy niewiadomo nazwiska wystrzelił z rewolweru i zranił w głowę szeregowca Kazimierza Kosakowskiego, który przed przybyciem lekarza pogotowia życie zakończył. Sprawa zabójstwa zdoła uniknąć.

(m) Rozbiór kasy ogniotrwałej. Nocy wczorajszej niewykryci złoczyńcy doszli się do biura Powszechnego Towarzystwa Filmowego przy ul. Wilek nr. 10, gdzie rozbili kasę ogniotrwałą i skradli jej zawartość 100.000 mk. polskich, 10.000 rb. carskich w papierach, 10.000 rb. dumskich, 85 rb. w złocie, 10 franków złotych, 10 koron złotych, biżuterję, 30 milionówek (od numeru 2.467.501 do 2.467.530) i torbę skórzaną. Poszkodowany Norbert Hoffmann, właściciel kina „Pan” oblicza straty na pół miliona marek.

Pan B. Seidenbeutel, właściciel domu w War-

Sąd okręgowy wyroki te podzielił i akcję od-
dał.

Teatr Wydziału R. K. O. N. przy ul. Jas-

Teatr Mały. „Powódź”

Mk. 6.000.170.51

Mk. 929.377.91

Mk. 929,377.91

Warszawa, d. 28.X 1920 r.

W dniu 24 Listopada 1920 roku w obecności zaproszonych pp. Aleksandra Frydrycha, delegata Ministerstwa Zdrowia Publicznego, Feliksa Zielińskiego, oraz kierownika Wydziału Kontroli Magistratu m. st. Warszawy p. Stefana Jeska przy współudziale członków Komisji Katowania Dzieci pp. Edwarda Geislera, Wacława Janasza, Kazimierza Koralewskiego i Józefa Kodolinkskiego odbyła się rewizja ksiąg buchalteryjnych Komisji Katowania Dzieci za rok 1919. Komisja Kewizyjna po dokonaniu sprawozdania ksiąg Komisji Katowania Dzieci z odnośnymi dokumentami znalazła cały stan rachunkowości w porządku wzorowym i upoważnia do opublikowania bilansu oraz wykazu wpływów i wydatków za rok sprawozdawczy.

Członkowie Komisji Rewizyjnej: (—) Aleksander Frydrych, St. Józef, Feliks Zieliński.

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

z 2 pokoiów, przedpokoiu i kuchni (2 wejścia) na Pradze Targowa
zamienię, na podobne w Mokotowie lub Śleicach. Oferty składać
Ślepińska 12, Miller.

Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika”. Warszawa T.

Redaktor naczelny: dr. F. Piel


 Egzystuje od 1894 roku
FABRYKA FARB I LAKIERÓW
A. S. Krause, Warszawa
 Nowellipie 22 (d. wlozany) tel. 32-92 i 44-01
 Poleca Farbkę do bielizny „INDYGO-
 KANIN” w tabl.; Glazurę do obuwia
Pastę do Obuwia
 zaprawę do podłóg oraz lakiery spi-
 rytusowe i politure.
Uwaga! Dla kooperatyw i stowarzyszeń specjalny rabat.

Piękną pleć

kto chce mieć, niech używa
tylko **Tormentylowe my-
dło ks. Knieippa**

Uzuwa: piegi, opaleniznę,
pryszcze, wątry i liszaje.
Prawdziwy tylko z podpisem
R. Włodarski.

Zadać wszędzie.

Roman Włodarski i S-ka Warszawa, Nowokarmielicka 1

Dr. Z. Rostkowska
Choroby skórne i wenery-
cznie i analizy krwi na sy-
filis (Wasserman). Żelazna
84, telef. 237-21 od 5—7.

D^r Jan Ałapin
b. star. ordyn. szp. 8-go Łazarza.
Chor. weneryczne i skórne Kró-
łowska 31, tel. 43-44. 7059

D-r A. Papierny
Chor. żołądka, kiszek i wątroby
4 — 6. Graniczna Nr. 8, m. 2,
tel. 7-75. W lecznicy (Nalewski
29) od 10—12.

Kupno-Sprzedaż
mebli, pianin, garderoby, futer,
bielizny. Ceny wysokie. ~~Warszawa~~
Szafkowska 131-3. „Ekono-
mia”. Tel. 138-37. 7569

Każdy robotnik

przeczytać powinien
„CZARNE na BIAŁYM”
St. Wysockiego
Skład: Goeblner i Wolff

OGŁOSZENIA OKRĄGŁE.

A) Obrzązki słubne ślote, are
brna, pierścionki,
kolczyki, zegarki. Ceny barzde
niskie. Przyjmuje reperacje ta-
nio, dobrze, solidne wykonanie.
Stary znany zegarmistrz, Gut-
macher, Smocza 21, m. 23.

Do sprzedania obrus na 24 osoby za 7000 mk. Wiadomość w Administracji „Robotnika” od 9 do 3, Warecka 7.

Gramofonowe. Pathefonowe
złamane dają całą, mało używa-
waną, duży wybór nowych płyt
i instrumentów muzycznych. Mar-
szatkowska 104 „Magazyn Uni-
wersalny”.

MATERJALOW na ubranie sprze-
daż po cenach
przystępnych. Miecala 7. m. 14.
wprost bramy. Mieczysław Cie-
pichall.

Przybłąkał się chart 10 b. m.
odebrać można za
zwrotem kosztów. Ogrodowa 60,
m. 73.

***) Wielki** wybór najmodniejszych pań: lokowe, pluszowe, welurowe, koworkowe, tatrzańskie oraz suknie, bluzki, kołnierze, mufki, najtańszej poleca Br. Unkiewicz, Hoża 54, tel. 121-71. Przyjmuje obstatunki, przeróbki.

Zęby sztuczne rozmaite kupuje
placę dobrze. Graniczna
6, m. 3. 7506

ANALIZY katu,
piwocin. Badanie krwi na
syfiliś od g. 1-3 pp. Laborat.
chemika bakterj. **U-11 (L. Prosa**
b. asyst. przy szpitalu Vircho-
va, Rymska 14, tel. 181-21.